



SŁAWOMIR IWASIÓW\*  
Uniwersytet Szczeciński

## O tej, która wyszła z cienia. *Pani Stefa* Magdaleny Kicińskiej jako przykład biografii pedagogicznej

### Streszczenie

Niniejszy artykuł jest poszerzonym omówieniem biografii *Pani Stefa*. Książka Magdaleny Kicińskiej pokazuje losy i osiągnięcia Stefanii Wilczyńskiej, współpracownicy i „prawej ręki” Janusza Korczaka, który w szerszej świadomości zapisał się tragiczną śmiercią w Treblince, dokąd poszedł razem ze swoimi ukochanymi uczniami. W takiej perspektywie Kicińska wyciągnęła Wilczyńską z cienia Korczaka – życie tytułowej „Pani Stefy” przez wiele dekad pozostawało przyćmione sławą „Starego Doktora”. Przy tym książka *Pani Stefa* pozwala pogłębiać rozważania na temat biografistyki i cech charakterystycznych tego gatunku, skłaniając do zadawania pytań teoretycznych: czy „biografia pedagogiczna” to pisarstwo dziennikarskie czy artystyczne?

### Słowa kluczowe

biografia pedagogiczna, teoria biografii, reportaż

Zanim przejdę do książki Magdaleny Kicińskiej, chciałbym krótko przedstawić dwa zaakcentowane w tytule niniejszego artykułu zagadnienia.

---

\* Kontakt z autorem: [slawomir.iwasiow@usz.edu.pl](mailto:slawomir.iwasiow@usz.edu.pl)

Pierwsze wydaje się najprostsze, ale może sprawiać największe problemy – chodzi o „wychodzenie z cienia”. Co mam na myśli, kiedy używam tej formuły? Oczywiście chcę zwrócić uwagę na postać Stefanii Wilczyńskiej i jej relację z Januszem Korczakiem, a także – szerzej patrząc – na status i Wilczyńskiej, i Korczaka na tle polskiej myśli pedagogicznej okresu dwudziestolecia międzywojennego i czasów II wojny światowej<sup>1</sup>.

Wiadomo, że oboje byli zaangażowani, przede wszystkim od strony praktycznej, w wychowanie dzieci w warszawskim Domu Sierot przy ulicy Krochmalnej. Do tej pory Stefania Wilczyńska pozostawała w cieniu Janusza Korczaka – rzadko wspomniana, miała status pomocnicy „Starego Doktora”. Nie jest to wszak sytuacja odosobniona: dobrze znane i opisane są na przykład relacje światowej sławy pisarzy i roli, jakie „z ukrycia” pełniły towarzyszące im kobiety<sup>2</sup>. Pytania, które w związku z tym powinno się zadać, brzmią tak: dlaczego Stefania Wilczyńska nie była bardziej znana – zarówno z punktu widzenia historii wychowania, jak i współczesnej biografistyki? Z czego wynikało „pozostawanie w cieniu” Wilczyńskiej? Czy jej, jak można wnioskować z książki Kicińskiej, interesujący, niejednoznaczny, nie do końca poznany życiorys został przyćmiony przez legendę Korczaka? Autorka *Pani Stefy* pisze:

Kiedy do Polski zaczynają dochodzić pierwsze skutki, a potem kolejne fale Wielkiego Kryzysu, Wilczyńską dopada jeszcze jej własny. Coraz śmieiej wkrada się wątpliwościami, powtarzanymi w listach do Fejgi [Lifszyc – przyp. S.I.] pytaniami o to, co robi od tyłu lat. Nie roztkliwia się, analizuje. Od dwudziestu lat starają się z Korczakiem stworzyć dzieciom warunki do rozwoju. Już drugie pokolenie wychowanków opuściło Dom<sup>3</sup>.

Wracając do głównego wątku: czy może chodzi także o to, że kobieta: pedagożka, nauczycielka, wychowawczyni – nie miała takiej szansy na rozgłos i kontynuację jej dokonań, jak

<sup>1</sup> W tym okresie do Polski docierały rozmaite teorie pedagogiczne, a także powstawały w rodzimym kręgu pedagogów oryginalne koncepcje wychowawcze, które i dzisiaj stanowią wzór dla badaczy i praktyków tej dziedziny. Jedną z „klasycznych” polskich teorii pedagogicznych dwudziestolecia międzywojennego jest tak zwana szkoła twórcza Henryka Rowida. Współcześnie ten okres w historii polskiej szkoły zajmuje wielu badaczy. Szczegółowo o pedagogice lat 1918–1939 pisał między innymi Jędrzej Sobczak. Zob. m.in.: H. Rowid, *Szkoła twórcza. Podstawy teoretyczne i drogi urzeczywistnienia nowej szkoły* (Kraków: Skład Główny Gebethner i Wolff, 1931); J. Sobczak, *„Nowe wychowanie” w polskiej pedagogice okresu Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)* Bydgoszcz: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, 1998).

<sup>2</sup> Taką książką są między innymi *Żony bogów. Sześć portretów żon sławnych pisarzy* Sławomira Kopra – wśród sylwetek w tym tomie przedstawionych znalazły się żony: Gombrowicza, Mrożka i Miłosza. Zob. S. Koper, *Żony bogów. Sześć portretów żon sławnych pisarzy* (Warszawa: Czerwone i Czarne, 2015). Innym przykładem, pisanym z punktu widzenia krytyki feministycznej, jest tom Grażyny Kubicy *Siostry Malinowskiego, czyli kobiety nowoczesne na początku XX wieku*. Tutaj pokazano sylwetki kobiet – w dużej mierze zapomnianych – które w różnym stopniu były związane z Bronisławem Malinowskim. Zob. G. Kubica, *Siostry Malinowskiego, czyli kobiety nowoczesne na początku XX wieku* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2006).

<sup>3</sup> Magdalena Kicińska, *Pani Stefa* (Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2015), 113.

mężczyzna: pedagog, nauczyciel, wychowawca, który przeszedł do historii myśli pedagogicznej XX wieku i w ogóle do historii jako postać zasłużona i bohaterska?

Odpowiedzi na te pytania w jakiejś części znajdują się na kartach *Pani Stefy* autorstwa Kicińskiej, ale można ich także szukać w innych publikacjach. Oczywiście osobnym jeszcze problemem jest samo pisanie biografii, układanie w całość – jedyną w swoim rodzaju i oryginalną – nierzadko jedynie na podstawie strzępów życiorysu, opowieści, anegdot. W przypadku Stefanii Wilczyńskiej sprawa nie jest łatwa, ponieważ nie zachowało się zbyt wiele jej tekstów (w porównaniu do bogatej i szeroko już dzisiaj opisanej spuścizny Janusza Korczaka). Kicińska wprawdzie podaje na końcu książki bibliografię, ale nie są to jedynie teksty samej bohaterki reportażu.

Wiemy zatem, że *Pani Stefa* w znacznej mierze powstała na kanwie po części autobiograficznych, a po części metodycznych zapisków Wilczyńskiej, które zostały zebrane w tomie *Słowo do dzieci i wychowawców*, opracowanym przez Barbarę Puszkin i Martę Ciesielską. Te teksty to przede wszystkim wybór felietonów – publikowanych w latach trzydziestych XX wieku na łamach „Małego Przeglądu”, a także innych pism. Wilczyńska podkreśla w nich, że jej pomysły na pedagogikę biorą się właśnie z praktyki edukacyjnej i wychowawczej – może to jest zatem trop, którym powinno się podążać? Pedagożka pisała jednak przede wszystkim o innych, głównie o swoich wychowankach, a raczej rzadko odnosiła się do własnej sytuacji, idei, poglądów. Dobrym przykładem jest *List z Palestyny*, w którym tak zwracała się do dzieci:

Moi kochani! Nie gniewajcie się na mnie, że tak długo nie pisałam. Zaraz wytłumaczę dlaczego. Wyjechałam z Warszawy w poniedziałek – cały tydzień jechałam. Siedem razy mieliście obiad i siedem razy kolację, a ja wciąż jechałam i jechałam<sup>4</sup>.

Czy nie stało się więc tak, że mniej znana „Pani Stefa” skupiała się na praktyce wychowania, a „Stary Doktor”, chcąc nie chcąc, pisząc więcej i publikując jednak dla szerszego grona czytelników, zapracował sobie w ten sposób na trwającą po dziś dzień dobrą sławę twórcy takich dzieł, jak do niedawna znany chyba wszystkim dzieciom *Król Maciuś Pierwszy* czy nieco bardziej „dorosłe” *Pamiętniki*? Dość powiedzieć, że książka zredagowana przez Puszkin i Ciesielską wyszła w serii zatytułowanej „Z Kręgu Korczaka”. Być może zatem nie ma z tego zamkniętego kręgu wyjścia i Wilczyńska – mimo chęci i autorskich, i badawczych – pozostanie w nim na zawsze?

Nie byłoby wszakże w tym nic złego – w końcu myśl Janusza Korczaka do dzisiaj inspiruje pokazną liczbę nauczycielek i nauczycieli, na różne sposoby realizujących założenia jego

<sup>4</sup> Stefania Wilczyńska, *Słowo do dzieci i wychowawców*, wybór i oprac. B. Puszkin, M. Ciesielska (Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Badań Korczakianum, 2004), 114.

pedagogiki – są w Polsce szkoły Korczakowskie, przede wszystkim niepubliczne, w których uczy się według jego koncepcji i pomysłów. Indywidualizacja kształcenia, nauczanie przez doświadczenie czy dawanie dzieciom dużej swobody w zdobywaniu wiedzy i umiejętności (np. poprzez prowadzenie szkolnego czasopisma) to wszystko tropy, którymi szkoła, z różnymi skutkami, podąża do teraz. Nie wolno zapominać, że idee Korczaka wyszły poza polską oświatę – stały się nie tylko przedmiotem rozważań naukowców-pedagogów, ale także weszły na stałe do kanonu kultury popularnej. „Stary Doktor” stał się bohaterem sztuk teatralnych, komiksów i filmów fabularnych. Ostatnio jego postać – zagrana przez czeskiego aktora Arnošta Goldflama – pojawiła się w amerykańskiej produkcji filmowej *Azyl* z 2017 roku.

Cóż, wszystkie zarysowane powyżej wątki, związane w dużej mierze z teorią wychowania i praktyką pedagogiczną duetu Korczak–Wilczyńska, trudno byłoby przedstawić inaczej niż na przykładzie konkretnych zapisów o charakterze biograficznym. Chodzi mi głównie o to, że Korczak: wychowawca, teoretyk pedagogiki, bohater, zyskał status ikony, legendy, wzoru do naśladowania, a Wilczyńska przez dekady pozostawała w najlepszym razie jego „prawą ręką”. Taki obraz zmienił się w ciągu kilku ostatnich lat, głównie w związku z wydaniem tomu autorstwa Magdaleny Kicińskiej. Książka pod redakcją Puszkin i Ciesielskiej nie jest w tym wypadku mniej istotna, a wśród najnowszych tomów, również w jakimś sensie „odwracających uwagę” od Korczaka, znajduje się zbiór ośmiu reportaży, między innymi autorstwa Magdaleny Kicińskiej, Sylwii Chutnik i Moniki Sznajderman, pod tytułem *Przecież ich nie zostawię. O żydowskich opiekunkach w czasie wojny*<sup>5</sup>. A zatem więcej opiekunek i pedagożek „wychodzi z cienia” historii, a ich losy i dokonania mogą być wzorem do naśladowania dla współczesnych nauczycielek i nauczycieli. Taki jest też sens „pedagogiczności” tej biografii – chodzi jednakowoż o jej wymiar praktyczny.

Dlaczego „biografia pedagogiczna”? Wydaje mi się, że można ten termin rozumieć na dwa sposoby. Po pierwsze – to po prostu biografia kogoś, kto był nauczycielem, wychowawcą, praktykiem czy teoretykiem wychowania i nauczania. W tym znaczeniu dookreślenie „pedagogiczna” powinno być rozumiane w tym samym sensie, jak: „dotycząca szkoły” czy „związana z edukacją”. To jednak nie wszystko, ponieważ inny sposób rozumienia terminu „biografia pedagogiczna” ma zadanie cokolwiek szersze – chodzi zatem o to, po drugie, żeby widzieć książkę Kicińskiej jako część tej właśnie pedagogiki („Korczakowskiej”, ale i „postkorczakowskiej”), jako tekst, z którego uczymy się więcej niż tylko o życiu i dokonaniach Stefani Wilczyńskiej i Janusza Korczaka. „Biografia pedagogiczna” to zatem lektura, by tak rzec, pouczająca, choć ten, kto ją czyta, nie powinien czuć się jak uczeń

<sup>5</sup> Magdalena Kicińska, Monika Sznajderman, red., *Przecież ich nie zostawię. O żydowskich opiekunkach w czasie wojny* (Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2018).

czy uczennica przykuci do szkolnej ławki, a raczej osoba, która może wejść z tym tekstem w równoprawną dyskusję.

Jeśli już dyskusji mowa, to warto przyjrzeć się, rzecz jasna w skrócie, recepcji książki *Pani Stefa*. Pisano o niej często, a w ogólnym rozrachunku – przychylnie komentowano i zawartość tomu, i warsztat pisarski autorki. Andrzej Pakuła, jako jeden z pierwszych, zauważył, że praca reporterska Kicińskiej zasługuje na bliższą uwagę. Tak pisał w recenzji zatytułowanej *Wyjście z cienia*:

Zawsze pozostawała w cieniu Janusza Korczaka. Bezszereśna – mówili o niej wychowankowie. Pojawiała się niespodziewanie. I tak samo znikwała. Tak było aż do dnia, kiedy z dziećmi z Domu Sierot i Januszem Korczakiem z Krochmalnej przeszli na Umschlagplatz. Teraz Magdalena Kicińska sprawiła, że Pani Stefa nagle do nas wróciła. Zakłopotani naszą zbiorową niepamięcią, możemy dowiedzieć się, kim była Stefania Wilczyńska<sup>6</sup>.

To zatem najważniejszy aspekt *Pani Stefy* – książka nie tylko przybliżyła postać mniej nam znanej do tej pory Stefanii Wilczyńskiej, ale zmusza do zadania sobie pytań o status kobiety, która zarówno wspierała, jak i współtworzyła myśl Janusza Korczaka. Należy przy tym zaznaczyć, że wcześniej pojawiły się takie tomy, które również stawiały Wilczyńską przynajmniej u boku Korczaka. Myślę tu przede wszystkim o książce Idy Merżan *Pan Doktor i pani Stefa. Wspomnienia z 1979 roku* – na tę publikację między innymi powołuje się sama Kicińska. Natomiast bezdyskusyjna nieszablonowość reportażu *Pani Stefa* polega na tym, że te wspomnienia zostały zebrane i opracowane w jednej, spójnej książce. I co najważniejsze – tym razem, na co zwracali uwagę właściwie wszyscy recenzenci, to Wilczyńska stała się podmiotem rozważań o pedagogice i życiu w Domu Sierot – Korczak w jakimś sensie jest dodatkiem do tej opowieści. Mimo iż bohaterka *Pani Stefy* wcześniej pojawiała się w książkach czy filmach, to dopiero za sprawą książki Kicińskiej dyskusja o jej wkładzie w rozwój idei, *nomen omen*, Korczakowskich mogła nabrać zupełnie innego kierunku. Thomas Orchowski tak diagnozował to zjawisko na łamach „Kultury Liberalnej”:

Stefania Wilczyńska jeszcze do niedawna była postacią niemal anonimową. Wszyscy słyszeli o Januszu Korczaku. Uczono o nim w szkole, oglądano film Andrzeja Wajdy z 1990 r. „Pani Stefa”, jak mówili na nią wychowankowie i sam Korczak, pojawiała się w tych opowieściach jedynie jako tło, była gdzieś z tyłu – za Starym Doktorem i jego innowacyjnymi metodami pedagogicznymi. Określana mianem współpracownicy, ginęła w cieniu wielkiego Korczaka. Dopiero trzy lata temu, w czasie Roku Korczakowskiego, za sprawą

<sup>6</sup> Andrzej Pakuła, „Wyjście z cienia”, *Miasteczko Poznań* 1–2 (2015): 253.

Fundacji im. prof. Mojżesza Schorra, przybliżono nieco jej postać. Niestety, z mizernym skutkiem – profil na Facebooku, który miał promować akcję („Kochana pani Stefa”) polubiło nieco ponad pół tysiąca osób. Znacznie większe szanse na spopularyzowanie postaci Stefanii Wilczyńskiej ma niedawno wydana książka Magdaleny Kicińskiej<sup>7</sup>.

Nietrudno i w tym przypadku zauważyć, że praca Magdaleny Kicińskiej została dostrzeżona jako w dużej mierze przełomowa. Czy słusznie? Recepcja krytyków potwierdziła takie założenie. Katarzyna Kotowska zatytułowała swoją recenzję w „Nowych Książkach” *Zaproszenie do myślenia*, co nie pozostawia wątpliwości dotyczących ideowej wartości *Pani Stefy*<sup>8</sup>. Literaturoznawczyni i krytyczka Bernadetta Darska również w podobnym tonie rozpoczyna szkic poświęcony książce Kicińskiej i stwierdziła:

Stefania Wilczyńska, wieloletnia współpracownica Janusza Korczaka, właściwie nie istniała w świadomości społecznej, dopóki Magdalena Kicińska nie napisała reportażu poświęconego akurat tej postaci<sup>9</sup>.

Pochwał Kicińska otrzymała znacznie więcej – trudno byłoby przytoczyć je wszystkie w tym miejscu. Oprócz tych pozytywnych recenzji i dość entuzjastycznych omówień krytycy nierzadko zwracali uwagę na bardzo konkretne problemy i zagadnienia, które zostały wpisane w tkankę reportażu. Jedno z takich zagadnień stanowi obszar refleksji nad wojną i Holocaustem. Jak czytamy w dalszej części szkicu Darskiej:

Dziennikarskie i literackie śledztwo, którego efektem jest reportaż biograficzny *Pani Stefa*, umożliwia szersze, bardziej szczegółowe potraktowanie losów tych, których zamknięto w getcie, skazując ich następnie na śmierć<sup>10</sup>.

Nie da się zatem mówić i o *Pani Stefie* (książce), i o Stefanii Wilczyńskiej (postaci), pomijając problematykę Zagłady. I z tego też punktu widzenia zmarginalizowanie Wilczyńskiej, przez dekady słabo obecnej w refleksji nad pedagogiką okresu wojny, jest równocześnie marginalizowaniem poświęcenia kobiet i ofiary, jaką w gruncie rzeczy złożyły na równi z mężczyznami (tę sytuację zmieniają oczywiście takie książki, jak przywołana już *Przecież ich*

<sup>7</sup> Thomas Orchowski, „Mama i tata. O książce «Pani Stefa» Magdaleny Kicińskiej”, *Kultura Liberalna* 26 (2015), 338, dostęp 11.05.2018, <https://kulturaliberalna.pl/2015/06/30/recenzja-pani-stefa-orchowski/>.

<sup>8</sup> Zob. Katarzyna Kotowska, „Zaproszenie do myślenia”, *Nowe Książki* 10 (2015): 55.

<sup>9</sup> Bernadetta Darska, *Młodzi i fakty. Notatki o reportażach roczników osiemdziesiątych* (Olsztyn: Wydawnictwo Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM w Olsztynie, 2017), 61.

<sup>10</sup> Tamże.

nie zostawię...). W świadomości społecznej zakorzenił się nie tyle pogląd, ile swego rodzaju legenda, że to przecież wyłącznie Janusz Korczak poszedł z dziećmi „na rzeź”.

W analizie Darskiej inna rzecz zwraca uwagę – książka ta została nazwana „reportażem biograficznym”, co jak sądzę, celnie oddaje jej zawartość. Jeśli chodzi o przyporządkowanie gatunkowe, styl tekstu i warsztat pisarski autorki, to w tym przypadku i komentarze krytyków, i lektura dają pozytywne wyniki.

Z jednej strony *Pani Stefa* faktycznie jest biografią – poskładaną z takich fragmentów, jakie były dostępne autorce, a więc różnego rodzaju dokumentów, wspomnień, książek. Największym źródłem wiedzy o codziennym życiu w Domu Sierot są cytowane wcześniej zapiski Wilczyńskiej zebrane w tomie *Słowo do dzieci i wychowawców*. Można się z nich dowiedzieć, jak mieszkali, uczyli się i bawili wychowankowie, jakie mieli cechy charakterystyczne i z jakimi problemami musieli sobie radzić. Wilczyńska ponadto pisała o swoich wychowankach tak, jakby była nie tylko pedagożką, ale także „reporterką”. Jej teksty, o czym wspomniano, były publikowane na łamach czasopism. O jednym z wychowanków pisała tak: „Bardzo prosi, by oddać go do szkoły hebrajskiej. Przyniósł z domu hebrajską gazetę i dwie książeczki. Pan Perec mówi, że te książeczki nie są łatwe. Czyta je z trudem, z niezłym akcentem”<sup>11</sup>.

Z drugiej strony *Pani Stefa* to także reportaż historyczno-biograficzny, który przynosi osobę czytającą w ten okres, o którym mowa, czyli przede wszystkim do lat trzydziestych i czterdziestych XX wieku. Status „reportażu” i jego relacja z biografią są tu podobne do statusu „literatury”, z którą biografia wchodzi nierzadko w skomplikowany dialog. Zwróciła na to uwagę Anna Nasiłowska:

Praca nad biografią jest ogromnym polem, na którym spotykają się: zasady warsztatu historyka (krytyka źródeł), metody filologii (czytanie tekstów), elementy dziennikarstwa i wreszcie elementy zdecydowanie literackie, które sprawiają, że ostateczny efekt przypomina powieść, tyle że złożoną z elementów niefikcyjnych<sup>12</sup>.

Komplikacje teoretyczne spiętrzają się, gdy weźmiemy pod uwagę interdyscyplinarny charakter praktyki biograficznej. Pisał o tym Jerzy Madejski:

Biografistyka bowiem to ważny dział takich przynajmniej dyscyplin, jak psychologia, historia, filozofia, socjologia, antropologia. I niewątpliwie następuje przepływ wzorców opisywania biografii pomiędzy tymi dziedzinami<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> Wilczyńska, *Słowo do dzieci i wychowawców*, 59.

<sup>12</sup> Anna Nasiłowska, „Herezje”, *Teksty Drugie* 1–2 (2010): 134.

<sup>13</sup> Jerzy Madejski, *Praktykowanie autobiografii. Przyczynki do literatury dokumentu osobistego i biografistyki* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2017), 224–225.

Do tego szeregu dyscyplin można by więc dodać pedagogikę i „biografię pedagogiczną” – jako wariant praktyczny biografistyki pisarskiej.

Warto by zatem raz jeszcze raz postawić pytanie: czym jest i jakie ma cechy „biografia pedagogiczna”? Albo jak rozumieć pojęcie „reportaż pedagogiczny”? Wiadomo, że dotyczy on kręgu tematycznego związanego z teorią myśli pedagogicznej i wychowaniem jako swego rodzaju praktyką szkolną. Jak wspomniałem wcześniej, to jednak nie wszystko – *Pani Stefa* ma bowiem funkcję „edukacyjną” (teoretyczną i praktyczną). Pokazuje, jak można modelować wychowanie, w jaki sposób radzić sobie w trudnych warunkach edukacyjnych, a przede wszystkim daje spore pojęcie o roli kobiety w czymś, co z grubsza można nazwać oświatą. Krótko rzecz ujmując, z *Pani Stefy* niejednego dowiadujemy się o tytułowej bohaterce, a także zyskujemy sporo informacji o nas samych – o tym, jak traktujemy (dzisiaj również!) szkołę, rolę kobiet i mężczyzn w edukacji, podejście do wychowania najmłodszych dzieci (przez kobiety i mężczyzn) i tak dalej. To wszystko znajduje się w tej mozaice<sup>14</sup>, którą ułożyła reporterka. Jak przebiegała jej praca? Dowiadujemy się tego z narracji książki.

Już na początku *Pani Stefy* Magdalena Kicińska pisze o swojej bohaterce: „Wiadomo mało, nie wiadomo więcej”<sup>15</sup>. To nie tylko zaproszenie do lektury, zapowiedź odsłaniania tajemnic biograficznych Stefanii Wilczyńskiej, ale też uwaga warsztatowa i metateoretyczna, którą należałoby zinterpretować tak: pisanie biografii (albo reportażu biograficznego czy historycznego), w tym wypadku „biografii pedagogicznej”, zaczyna się tam, gdzie można postawić takie pytania, na które do tej pory nikt nie znał odpowiedzi albo nie zadał sobie trudu, żeby ich dociekać. Pisanie biografistyki bierze się zatem z poczucia braku, z potrzeby wypełnienia pustki informacyjnej, z konieczności zdobywania wiedzy. Dlatego biografia Wilczyńskiej ma w tym wypadku wymiar „pedagogiczny”, ponieważ ma być pozyskiwaniem i dawaniem wiedzy, uczeniem (siebie) i nauczaniem (innych), a nade wszystko – pracą nad swoimi własnymi ograniczeniami, tworzeniem warunków do ćwiczenia samowiedzy i poszerzaniem świadomości o własnych ograniczeniach.

Czy powyższe założenia nie brzmią znajomo? Oczywiście, są fundamentem pedagogiki uprawianej przez Janusza Korczaka i Stefanię Wilczyńską, jak również są uważane za podstawę (po prostu!) każdej dobrej pedagogiki. Kicińska zatem od początku mówi nam tak, jak musi mówić do swoich odbiorców każdy szanujący swój warsztat dziennikarz, reporter,

<sup>14</sup> W teorii biografistyki zagadnienie mozaiki pojawia się w tytule książki Jamesa Clifforda *Od kamyków do mozaiki. Zagadnienia biografii literackiej*, tłum. A. Mysłowska (Warszawa: Czytelnik, 1978). Cytowana wcześniej Anna Nasiłowska zauważyła, że mozaika to w jakimś zakresie inwencją polskiego tłumaczenia, w oryginale tytuł brzmi bowiem: *From Puzzels to Portraits*. Zob. Nasiłowska, „Herezje”, 133–134.

<sup>15</sup> Kicińska, *Pani Stefa*, 10.



biograf: wiem mało, ale postaram się dowiedzieć jak najwięcej, żeby przekazać tę moją wiedzę dalej – w reportażu czy biografii, w formie artykułu czy książki.

Idzie za tym wszystkim jeszcze jeden problem, tym razem mniej teoretyczny, a bardziej warsztatowy czy też genologiczny. Otóż biografia w tym konkretnym przypadku stanowi coś w rodzaju umiejętnie poskładanego kolażu informacji, fragmentów, wątków. O Stefanii Wilczyńskiej z różnych obiektywnych powodów wiemy przede wszystkim tyle, ile uda nam się wyczytać z innych opracowań, wspomnień, urywków. Tyle samo wiedziała Magdalena Kicińska, zanim przystąpiła do pracy nad książką *Pani Stefa*, co zostało odnotowane w bibliografii do książki. A więc pisanie reporterskie, biografistyka to coś w rodzaju montowania mozaiki, w której nie wszystkie elementy są dostępne – mimo to trzeba je tak ułożyć, żeby obraz (nawet jeśli nie jest ukończony) dawał przynajmniej ogólne pojęcie o tym, co zostało przedstawione. W tym sensie *Pani Stefa* jest nie tyle kompletną biografią Stefanii Wilczyńskiej, ile raczej pewną „wersją życiorysu” pedagożki, którą przygotowała sumiennie i rzetelnie Kicińska.

Wracając do postawionego na początku zagadnienia – biografia Wilczyńskiej sprawia, że jej mniej znane losy mają szansę na zaistnienie w świadomości wielu odbiorców. Szerzej patrząc na ten problem: na tym polega siła i w tym należałoby szukać źródeł popularności współczesnej biografistyki, która pozwala na „zapoznanie się” z różnymi postaciami i ich życiorysami. Anita Całek w ten sposób odniosła się do problemu roli tego gatunku:

Biografię jako swoiste połączenie nauki i literatury – niezależnie od jej faktograficznego lub literackiego charakteru – warto ująć w szerszej perspektywie, odwołując się do pojęcia reprezentacji. Biografia jako reprezentacja, przenosząc czytelnika w czas i świat, których już nie ma, kreuje przestrzeń symbolicznego, kulturowego spotkania z opisywanym bohaterem biografii, pozwalając odbiorcy – za pomocą środków literackich – na przekroczenie ograniczeń i doświadczenie «tekstowego ekwiwalentu» relacji interpersonalnej<sup>16</sup>.

Z takiego punktu widzenia *Pani Stefa*, dzięki wysiłkowi Magdaleny Kicińskiej jako reporterki i pisarki, pozwala nam na spotkanie ze Stefanią Wilczyńską – jedyną w swoim rodzaju pedagożką. Należy przy tym pamiętać, że w każdej biografii jest coś z autobiografią, w każdym reportażu jest coś z pamiętnika; opowiadanie o innych stanowi równocześnie opowieść o sobie – ślady intymne muszą odznaczać się podczas podążania pozacieranymi śladami wielu życiorysów.

---

<sup>16</sup> Anita Całek, „Biografia jako reprezentacja”, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica* 4 (2016): 27.

## Bibliografia

- Całek, Anita. „Biografia jako reprezentacja”. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica* 4 (2016), 25–41.
- Clifford, James. *Od kamyków do mozaiki. Zagadnienia biografii literackiej*. Tłum. Anna Mysłowska, Warszawa: Czytelnik, 1978.
- Darska, Bernadetta. *Młodzi i fakty. Notatki o reportażach roczników osiemdziesiątych*. Olsztyn: Wydawnictwo Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM w Olsztynie, 2017.
- Kicińska, Magdalena. *Pani Stefa*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2015.
- Kicińska, Magdalena, Monika Sznajderman, red. *Przecież ich nie zostawię. O żydowskich opiekunkach w czasie wojny*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2018.
- Koper, Sławomir. *Żony bogów. Sześć portretów żon sławnych pisarzy*. Warszawa: Czerwone i Czarne, 2015.
- Kotowska, Katarzyna. „Zaproszenie do myślenia”. *Nowe Książki* 10 (2015), 55.
- Kubica, Grażyna. *Siostry Malinowskiego, czyli kobiety nowoczesne na początku XX wieku*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2006.
- Madejski, Jerzy. *Praktykowanie autobiografii. Przyczyńki do literatury dokumentu osobistego i biografistyki*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2017.
- Nasiłowska, Anna. „Herezje”. *Teksty Drugie* 1–2 (2010), 129–136.
- Orchowski, Thomas. „Mama i tata. O książce «Pani Stefa» Magdaleny Kicińskiej”. *Kultura Liberalna* 26 (2015), 338. Dostęp 11.05.2018. <https://kulturaliberalna.pl/2015/06/30/recenzja-pani-stefa-orchowski/>.
- Pakuła, Andrzej. „Wyjście z cienia”. *Miasteczko Poznań* 1–2 (2015). Dostęp 11.05.2018. <http://www.miasteczkopoznan.pl/node/456>.
- Rowid, Henryk. *Szkoła twórcza. Podstawy teoretyczne i drogi urzeczywistnienia nowej szkoły*. Kraków: Skład Główny Gebethner i Wolff, 1931.
- Sobczak, Jędrzej. „Nowe wychowanie” w polskiej pedagogice okresu Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939). Bydgoszcz: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, 1998.
- Wilczyńska, Stefania. *Słowo do dzieci i wychowawców*, wybór i oprac. Barbara Puszkin, Marta Cieślińska. Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Badań Korczakianum, 2004.

## **The one who came out of the shadows. *Pani Stefa* by Magdalena Kicińska as an example of ‘pedagogical biography’**

### Summary

This article is an expanded review of a biography entitled *Pani Stefa* (author: Magdalena Kicińska). The book shows the life and achievements of Stefania Wilczyńska, a colleague and ‘right hand’ of Janusz Korczak, famous teacher and educator, who was killed during the World War II, in Treblinka extermination camp, together with the group of his most beloved pupils. Kicińska literally took Wilczyńska ‘out of the shadows’ – her life was for many years overshadowed by much more famous Korczak. The book *Pani Stefa* also corresponds with one of the most interesting problems related to contemporary biography theory. What we can say about ‘pedagogical biography – is it a ‘journalistic’ or ‘artistic’ writing?

### Keywords

pedagogical biography, biography theory, journalism

*Translated by Sławomir Iwasiów*

### PROSIMY O CYTOWANIE TEGO ARTYKUŁU JAKO:

Sławomir Iwasiów, „O tej, która wyszła z cienia. *Pani Stefa* Magdaleny Kicińskiej jako przykład biografii pedagogicznej”, *Autobiografia. Literatura. Kultura. Media* 2 (2018), 11: 141–151. DOI 10.18276/au.2018.2.11-10